Nro 28
D. 29. Stycznia.
PONIEDZIAŁEK.
ROK 1827.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Zgromadzenie wojska pod Ułą 1563.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

JWżna *Tatyszczew* Małżonka Ambasa: Ross: przy dworze *Wiedeńskim*, wczoraj przybyła do *Warszawy*.

Artykuł nadesłany. (tłumaczenie z francu:) —Wczoraj zebrało się 200 widzów na walkę na *floręty*, którą dawał Profesor *Remi* (Remy) w sali redutowej Teatru N.—Panowie *Remi* i *Rego* (Ringau) rozpoczęli walkę. Znawcy z upodobaniem widzieli w P. *Remim* układną postawę pod bronią, dobrą metodę i tę niezachwianą pewność, która tylko prawdziwego talentu bywa cechą. Również talent P. *Rego* odznacza się niezmierną żywością. Dwaj lubownicy fechtowania odbyli drugą walkę i uzyskali pochwałę. Trzecia walka odbyła się między P. *Remi* i P. *Prewo* (Prévost) Panowie *Remi* i *Rego* fechtowali się następnie z lubownikami. Czwarta walka odbyła się między Panami *Rego* i *Prewo*, w której P. *Prewo* okazał zręczną układność postawy, niezachwianą pewność w użyciu floretem, zimną krew, zalety które mu powszechną życzliwość widzów zjednały. Poczem Panowie *Remi* i *Rego* zamknęli walkę na floręty z powszechnem zadowolnieniem publiczności. — L. L.

Bawiono się wesoło na wczorajszej *Maskaradzie*, osób było 1250, a masek nierównie więcej niż na Maskaradach poprzednich. Niektóre maski pokilkokroć tańczyły *Mazura*, co ożywia towarzystwo. Stara Jejmość, maiąca przy swym boku młodego Jegomości, rozdawała obecnym karteczki z numerami; uprasza iż ieśli kto w dzisiejszem ciągnieniu wygra z tych numerów które z iej rąk odebrał, aby na następnej Maskaradzie poczęstował ią Pączem ananasowym. Znajdował się także biedny dręczony ciągłą febrą, ani futra któremi cały był odziany, ani natłok osób, ani Szampan niezdołały go rozgrzać, trząsł się i zacierał ręce przez czas cały. Maski w białych muślinowych płaszczach i w kołpakach a la *Kajmakan*, powszechnie chwalono, również inne 2 czarne z ozdobami złotemi i baretami w złote gwiazdy. Dwie *Pasterki* w ubiorach białych z różowem, dowcipnemi zapytaniami i odpowiedziami, zajmowały wielu obecnych; wiedzą one nawet o drobnych szczegółach rozmaitych domów, i długo musiały przysposabiać się na wczorajszą karnawałową zabawę.

Od lat 28 wychodzący w *Paryżu* Almanach *Ogrodniczy*, pod tytułem: »Le Bon Jardinier« wyszedł i na rok teraźniejszy, 1827. Księgarnia N. *Gliksberga* posiada już exemplarz i sprzedaie po złp. 18. Użyteczność tej Książki znana iest miłośnikom sztuki ogrodniczej; edycja teraźniejsza pomnożona została nowemi doświadczeniami iakie czyniono w ogrodnictwie przez ciąg roku 1826.

P. *Pik* od wczoraj zmienił widoki *Kosmoramy* w domu *Szodoara* przy ulicy Wierzbowej, i ogłosił następuiące doniesienie. »Przedsiębierca tej *Nowej Narodowej* i dokładnie urządzonej *Kosmoramy* spodziewa się

że Widoki *Ojczystą* naszą ziemię zdobiące więcej Rodaków zaiąć mogą, iak same tylko wyłącznie obce, do tego postarał się o sprowadzenie nowego wynalazku szkieł, które czysto i bynajmniej nieutrudzaiąc ocza, widoki przedstawiaią; co się tycze Obrazów od których trafności i rysunków mianowicie pod względem cieniowania i Optyki piękność Kosmoramy zależy, wielu bezstronnych znawców z pochwałami sprawiedliwość oddało.

Dziś zimna stopni 7.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

W *Bruxelli* d. 13 b. m. wszczął się pożar w zabudowaniu dawnego dworu, w którym znajdowała się bibljoteka, gabinet naturalny i wiele kosztownych rzeczy. Przez niedbalstwo blacharzy, którzy w ten dzień pracowali, pod dachem wszczął się ogień, gdy zapomnieli zabrać swoich naczyń z węglami, które przez nagły wiatr zapaliły krokwie. W czasie tego pożaru panował największy porządek, do czego przyłożyli się najbardziej tameczni Piwowarzy, zewsząd sprowadzaiący wodę w beczkach na swoich wozach; nakoniec udało się szczęśliwie uratować część zabudowania sali bibljoteki, którą nawet znakomite osoby ratowały, wynosząc książki i kosztowne przedmioty. Jednak zrządzona szkoda przez ten pożar iest bardzo znaczna. — Jedna z gazet francuzkich donosi, że według ostatnich listów z *Madrytu* d. 4 b. m. miała ta stolica ciągle postać woienną. Umysły tamecznych mieszkańców były w wielkiem poruszeniu, a rząd nieprzestawał przysposabiać się do wojny wysyłaiąc wojsko nad granicę Portugalską. Obadwa pułki Szwajcarskie nie miały rozkazu do marszu, a P. *Lamp* Poseł Angielski nie żądał paszportu dla udania się na powrót do Anglji. Pan *Kolomardo* Minister Hiszpański zostawał ieszcze przy sterze swoiej czynności, gdyż Król nie zdaie się być skłonnym zmienić swój system w rządzie. Z powodu przykrej pory roku, coraz mniej przybywa wiadomości z Portugalji, iednak Hiszpanie utrzymuią z pewnością, że powstańcy zwyciężą, a Margrabia *Szawes* stanie wkrótce pod murami *Lisbony*. — Gazeta codzienna donosi, iż przybyłe przez *Londyn* listy z *Lisbony* do *Madrytu* donoszą, iż ta stolica znajduie się w nagłem poruszeniu. Rząd Portugalski ma być w obawie, z powodu postępu powstańców i najbardziej usiłuie przerwać im związek z prowincjami, które dotąd są spokojne. — W mieście *Trydencie* we Włoszech d. 3 i 4 b. m. spadł tak gęsty śnieg, że leżał na 3 stopy wysoko po ulicach; w nocy z d. 4 na 5 wszczęła się błyskawica i grzmot, poczem znowu śnieg zaczął padać. —

W *Chatam* w Anglji, buduią teraz nowy okręt składaiący się z 2 pokładów. Armaty które się na nim znajdować będą, są wielkiego kalibru (42 funtowe). — O Kurjerze angielskim, który iak iuż doniesiono, był niedawno napastowany w pobliskości *Madrytu*, donoszą ieszcze bliższą wiadomość z *Londynu*: było 10 *rabusiów* którzy napadli Pana *Hawiland* Kurjera Królewskiego wracaiącego z *Madrytu* z depeszami od Pana *Lamp*, w małej odległości od tej stolicy. Ci zbrodniarze strzelili 3 razy do okien karety, a potem obcieli koniom zaprzęgi, nakoniec wyciągneli z powozu Pana *Hawiland*, któremu nietylko zabrali pieniądze, ale nadto ogołocili z odzienia, krzywdząc go bez litości. Najbardziej mieli zamiar rabusie zabrać depesze, które P. *Hawiland* tak dobrze zachował w swym powozie, że ich znaleść niemogli. P. *Hawiland* wrócił do *Madrytu* bez odzienia i pieniędzy, gdzie przenocowawszy, udał się do *Neapolu*, zabrawszy z sobą urzędowe zlecenia do Xięcia *Leopolda Koburg*. — W *Briges* w Niderland:

panował taki wicher, że nietylko dachy pozrucał i drzewa z korzeniami powyrywał, ale nadto uniosł w powietrze przechodzącego mężczyznę, 9 letnią dziewczynkę, i małe dziecko, których wrzucił w tameczny kanał. Mężczyznie i dziecku uratowano życie, dziewczyna zaś znalazła śmierć w głębi kanału. Ten okropny wicher wywrócił także nowy mur maiący 50 stop długości i 14 wysokości.— W *Paryżu* zakończył życie Hrabia *Lanżen* Par francji, niechoruiąc dłużej nad dni 4, iest on powszechnie żałowany.—Pewny Hiszpan nazwiskiem *Waldez* który dotąd bawił się w *Paryżu*, dostał polecenie od tameczncj władzy, aby opuścił tę stolicę, gdyż miał należeć do intryg portugalskich. — Ważną rolę gra teraz w Portugalji Margrabina *Szawes*; ta nowa *Amazonka* nie tylko powstańców zachęca do boiu, lecz układa nowe plany rządowe, mianuie członków reiencji i t. p. — Lat temu 2, zaiechał pocztą do celniejszej oberży w iednem z miasteczek mniejszych, iakiś podróżny; żąda stancji na popas, lecz znajduie całą rodzinę oberżysty w smutku, ojciec klnie, matka krzyczy a córka 18stoletnia zalewa się łzami; podróżny pyta o przyczynę tej wrzawy? niedaią mu odpowiedzi, również iak stancji; przecież iedna z służących opowiada, że iutro córka oberżysty miała iść za mąż, iest to śliczna Panienka, iak Pan widzisz, a przytem cnotliwa, pobożna i pracowita; narzeczony spodziewał się nierównie znaczniejszego posagu, a że teraz ojciec oświadczył ile dać iest w stanie, Pan młody zrywa związek; otoż przyczyna tego krzyku i płaczu. Czy Panna bardzo kochała tego narzeczonego? zapyta podróżny. Ej gdzie zaś (rzecze służąca) gwałtem iej narzucali tego hardego Jegomości, dla tego, że ma się nie zle, a prawdę mówiąc sto razy wolałaby Pana *Gustawa* czeladnika złotniczego, ale on ieszcze nie zarobił tyle aby założył warsztat na swoią rękę i utrzymał żonę. Proście do mnie ojca, matkę i pannę (rzecze podróżny) Przybywaią. »Wiem o przyczynie waszego smutku; hardy i niewdzięczny narzeczony niezasługuie aby stał się panem serca tej pięknej i dobrej Panienki, ieżeli zezwolicie aby *Gustaw* otrzymał iej rękę, natychmiast wyliczę tyle ile potrzeba na założenie warsztatu. Łatwo domyślić się można, że Panna zalała się łzami radości, a Rodzice chętnie przystali na warunek nieznaiomego dobroczyńcy. Ktoż nim był? oto *Talma*, wracaiący z *Bruxelli*, gdzie prócz laurów zebrał znaczną summę z przedstawienia kilku ról, a której część użył na dar tak piękny.—Gazety Londyńskie donoszą, że twierdza *Gibraltar* ma być niezwłocznie przyprowadona do stanu woiennego, i że ieszcze więcej będzie wysłanego wojska Angiel: do Portugalji. — Były Król *Szwedzki* ciągle mieszka w *Ulmie* pod nazwiskiem Pułkownika *Gustawson*, trudni się literaturą, lecz dzieł swych za życia nie poda do druku. — Donoszą z *Stambułu*, że w tej stolicy od nieiakiego czasu ciągle trwaią układy między rządem *Tureckim* a *Grekami*. — *Jbrahim Basza* ma wrócić do *Egiptu*, stroskany, że tyle stracił ludzi, tyle krwi przelał, a niema prawdziwej korzyści i nie spełnił zamiarów ojca swoiego.—

Król *Angielski* bardzo iest zmartwiony zgonem Brata swego Xięcia *Jork*; niewyieżdża z swego pałacu, nawet zwykłych rannych nie używa przechadzek, iest zamknięty w swym gabinecie, a nawet utracił apetyt; od kilku dni tylko Minister Hr: *Liwerpol* widział się i pracował z Monarchą. Również Xże *Klarencji* teraz Następca tronu, niezmiernie iest zmartwionym. Ten Xże kończy rok 62, a zdrowie iego nie iest czerstwe.

DONIESIENIA.

Sąd Policji Poprawczej Obw: Warsz: Wydz: Igo.

Wzywa niniejszym powtórnie niewiadomego z imienia i zamieszkania Wierzbickiego, któremu w dniu 9 Grudnia 1822 tu w Warszawie w czasie przeiazdu ulicą Senatorską ku ulicy Elektoralnej skradziono z bryczki Tualetę z pieniędzmi i papierami, aby o swoiem zamieszkaniu Sądowi doniosł, lub osobiście stawił się, w przeciwnym bowiem razie, pieniądze z sprzedaży odebranych złodzieiom i znabytych za kradzione pieniądze rzeczy pochodzące, skarbu publicznego własnością się staną. — W Warszawie d. 11 Styc: 1827. — Sędzia Prezyduiący R a c i b o r s k i.

Wiadomo się czyni, iż nieruchomość w Warszawie przy ulicy Mostowej pod Nr 241 położona z kamienicy murowanej frontem od ulicy Mostowej na gruncie dziedzicznym stoiąca, z zabudowaniami do tejże należącemi, z mocy wyroków T. C. W. M. działy i sprzedaż pomiędzy sukcessorami ś. p. Kazimierza Grzybowskiego zapadłemi nakazuiących sprzedaną przez publiczną licytacją w dniu 6 Lutego r. b. o godzinie 4 z południa w Trybu: C W. M. przy ulicy Długiej Nr 549, w wydziale IV przed W. Uiazdowskim Sędzią delegowanym, zostanie. Wartość tej nieruchości przez biegłych ustanowioną iest na złp: 14,657 gr: 25. Licytacja zaś rozpocznie się od summy zniżonej, to iest: dwóch trzecich części szacunku czyli złp. 9 771 gr 26. O warunkach pod iakiemi sprzedaż wymienionej nieruchomości odbytą będzie; dowiedzieć się można w Kancellarji W. Greffkowicza Pisarza T. C. W. M. lub u podpisanego Patrona, sprzedaż popieraiącego w Starem mieście pod Nr 57 mieszkaiącego.

Felix *Kodlik* Patron.

Potrzebny iest dla Szkoły Rabinów Dom murowany obszerny z ogrodem, w mieście lub na przedmieściu, przy ulicy Starozakonnym niewzbronionej, składaiący się mniej więcej z 12 dostatnich Pokoiów, oraz kuchen, drwalni, piwnic, studni. Właściciel takowego który życzy sobie wydzierżawić go od następnej W: Nocy, zechce udać się do Biora Komitetu Starozakonnych w officynie przy K. R. W. R. O. P. gdzie o warunkach tej dzierżawy dokładnie zawiadomiony zostanie.

Są do sprzedania Sanki małe, w dobrym stanie, z Koniem anglizowanym i iak najporządniejszą zaprzęgą, a to za najpomierniejszą cenę. Wiadomość można powziąść przy ulicy Długiej Nr 489 Lit: B.

Opal z Emalją w złoty kwadracik oprawny, z bransoletki, na ostatnim Wieczorze Resursowym zgubiony został. Łaskawy znalazca za żądaną nagrodą odda przy ulicy Długiej pod Nr 489 Lit. B.

Podpisany podaie do wiadomości, iż w domu własnym w Warszawie pod Nr 668 przy ulicy Leszno, dostać można Fornjerów machoniowych w rozmaitych gatunkach na maszynie, iako też Drzewa w balach machoniowego, w każdym czasie. — G r o s s e r.

Magazyn główny pościeli i sprzętów Koszarnych, maiąc do zbycia niezdatną do użycia pościel i kołdry, wzywa chcących nabyć, aby do dnia 31 m. b. złożyli swoie deklaracje opieczętowane w Biórze Dyrekcji Jeneralnej Inżenierów, pod Nr 487 przy ulicy Miodowej. Deklaracje takowe maią obeimować: *a*) Oświadczenie ostatecznie ofiarowanej ceny, za każden centnar stofuntowy, bez różnicy czy to bielizna, pościel, czyli kołdry wełniane. *b*) Zapewnienie, że wprzypadku przyięcia tej deklaracji przez Dyre: Inżenjerów, gdyby deklaruiący chciał od niej odstąpić; zapłaci na korzyść kassy wojskowej zł. 1,000 za prostą exekucją wojskową. *c*) Deklaruiący powinien swoie oświadczenie własnoręcznie podpisać, z wyrażeniem Numeru Domu zamieszkania, i na której ulicy znajdnie się. Po otwarciu deklaracjów w d. 1 Lutego r b. najwyższą cenę ofiaruiący, powinien będzie złożyć w gotowiznie złp. 1,000 iako kaucją dotrzymania, i odbierze rozkaz do Magazynu wydania mu bielizny, pościeli i kołder za wywodem złożonym podług przepisów. Odbieraiący też z magazynu gotowizną przypadaiącą summę zapłacić iest obowiązany; kaucja złożona w wypadku przyięstą zostanie. W Dyr: Inż: Pułkownik *Sałacki.*

Podpisany wynalazca Oleiku i Maści na zupełne wygubienie Nagniotków, uwiadomia Sz: Publ; iż dostać można w iego mieszkaniu Nr 46, przy ulicy Długiej Ner domu 543, opieczętowanych iego literą J. G. z przepisem za zł: 6; co szczególnie działa na guzach zapalnych znajduiących się u nóg, a chętnie pieniądze zwrócę, gdy takowy Oleiek nie uczyni skutku.

J. G ę b i c k i.

Wieś Śliwniki w Obwodzie Łęczyckim, mila od Łęczycy, ćwierć mili od miasta Ozorkowa odległa, w gruntach pszennych położona iest do puszczenia na lat 12, pieniądze zaś roczne. Ktoby sobie życzył tej dzierżawy, zechcę się udać przed S. Janem 1827, do Puław do W. Piędzickiego, lub do Łęczycy do W. Reienta Szczawińskiego Plenipotenta.

Teatr. Jutro ostatnie tej zimy przedstawienie Opery *Włoszka w Algierze.*